

# Syndykat, Warto żyć (ft. Jav Zavari GFF)

Ledwo wyskoczył, zauroczył się w kobiecie  
Miał wielkie plany, na legalu zaczął przesiew  
Dzieciaka w drodze, wybudował dom swych marzeń  
Nikt nie przypuszczał, że zaprzepaści szansę  
AT w kominach wyważyło drzwi punkt szósta  
Pojmany w pośpiechu nie zdążył koszuli ubrać  
Bili mu grubo, ponad 150 kilo  
Kryptonim akcji: 'Narkotykowy pilot  
Najlepszy ziomek zafundował wypoczynek  
Nie mieli nic oprócz paru linijek  
Na samo wejście dostał parę miechów sankcji  
Ten feralny wyjazd okazał się ostatnim  
Przeziąknięty stresem buchał jak lokomotywa  
Zarywał nocki, zapominał się w porywach  
Sprawa do wyparcia, mógł wyłapać tak 3 lata  
Widzenie przy stoliku wysadziło go jak granat  
Postradał zmysły, chciał przeniknąć przez kraty  
Wybrał najgorszy wariant, wolny odleciał w zaświaty  
Jeśli twój umysł opanuje demon śmierci  
Zachowaj zimną krew i sprowadź do podziemi  
Czy Zamach na swe życie to nie pochwalny sen  
Zapytaj dożywotki skazanego na Shawshank  
Zapytaj dożywotki skazanego na Shawshank

This air, every breath is a blessing  
Is a blessing  
Every day, every day  
This sight, that we see is just testing  
They just testing our strength  
Every day, every day  
/2x

Warto żyć, warto być  
Śnić, o marzenia walczyć  
Choć ... pokrzyżować może plany  
Postaci, która traci, zamiast się bogacić  
Bo nie dowierza siła, dzięki którym się prowadzi  
A pierwsza kwestia, w sumie najważniejsza  
To zawsze wierzyć w siebie, nawet po najcięższych przejściach  
Wiesz, też tak mam, czasem brakuje podejścia  
Ale jest ta nadzieja, która drogę wciąż oświetla  
Wiara płynąca z serca, Syndykat, morderca  
Podkręca oponenta by się nie jebało w lejcach  
Ten stan odradzam, podstawa to rozwaga  
Przecież masz dla kogo żyć, weź się nie zastanawiaj  
Nie ma co się ryc, trzeba dalej żyć  
Kiedy gruby krzyk, musisz pogodzić się z tym  
A co masz zrobić ty, gdy powoli tracisz rytm  
Bezsilnym siedzeniem nie zregenerujesz sił

This air, every breath is a blessing  
Is a blessing  
Every day, every day  
This sight, that we see is just testing  
They just testing our strength  
Every day, every day  
/2x

Albo znajdę drogę, albo se utoruje  
Prawdziwy żywot cenie ludzi, męczy torturuje  
Zbierać procenty i ścinać żniwa  
Zawijam złoto, choć czasem bywa  
Ze grząskie błoto, ze kłopot do pasa  
Milicja nie śpi, wbijam kutasa

Helikopter nad baniakiem, pulsacje, pikawa  
Dla mnie robota, życiowa wyprawa  
Życiowa wspinaczka, trwa lat piętnaście  
Warto próbować, dopóki nie zgaśnie  
Światło nadziei, ciemna ...  
Czyja wina, ziela wina, dalej się posuwa  
Czyja wina ze bandyci, kur\*, koks, meliny  
Warto tęsknić, warto kochać, warto mieć przyczyny  
Ile Warte słowo twoje, ukierunkować sumienie  
Matki żony i kochanki, po cienkim lodzie chodzenie

This air, every breath is a blessing  
Is a blessing  
Every day, every day  
This sight, that we see is just testing  
They just testing our strength  
Every day, every day  
/2x